PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII | Warszawa, sobota 8 lipca 1933 r. | Nr. 153

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK. SYTUACJA POLITYCZNA W GDAŃSKU.

Neue Freie Presse 7.VII w koresp. własnej z Warszawy zaznacza, że po zwycięstwie hitlerowców w Gdańsku najmniej można było się spodziewać zbliżenia z Polską; tymczasem jednak nastąpiła wizyta prezydjum gdańskiego mająca poważne znaczenie. Korespondent pisze, że przyjęcie przedstawicieli gdańskich miało prawie serdeczny charakter, który uwydatnił się w przemówieniach nietylko min. Zawadzkiego ale również i Rauschninga,. Korespondent pisze, że należy mieć nadzieję, iż w czasie wizyty polskich przedstawicieli w Gdańsku zostaną tam rozpoczęte konkretne rokowania.

Cała prasa gdańska z 7.VII zamieszcza wiadomość o wczorajszej rozmowie komisarza generalnego R. P. w Gdańsku, Papée, z prezydentem senatu gdańskiego, Rauschningiem, podczas której omawiana miała być sprawa natychmiastowego powzięcia zamierzonych bezpośrednich rokowań. Jak donoszą dalej pisma gdańskie, jutro ma się zebrać komisja, złożona z 2-ch przedstawicieli zarówno Polski, jak i Gdańska, która przedewszystkiem ustali program mających być rozważanych różnic poglądów. Niezwłocznie po ustaleniu programu prac, poszczególne kwestje mają być omawiane w specjalnych komisjach.

Danziger Neueste Nachrichten, komentując powyższą wiadomość, zaznaczają, że daje ona dowód, z jaką energją nowy senat realizuje zamiar podjęcia rozmów i porozumienia z Polską. Nie zważając na to, w jakim kierunku rokowania się rozwiną, z szybkości działania wynika, że po pierwszem spotkaniu się przedstawicieli nowego senatu z rządem polskim stwierdzić można szczerą wolę posunięcia sprawy naprzód. Trudności przy likwidowaniu różnic zdań nie są zapewne nikłe — pisze dalej dziennik — mogą one jednak być załagodzone, o ile również ze strony drugiego partnera rokowania prowadzone będą przy uwzględnieniu woli wytępienia wszystkich spraw drobnostkowych. Po stronie gdańskiej takie pojęcie zawsze znajdzie poparcie. Jesteśmy przekonani, że także i Polska w tym samym sensie przystępuje do rokowań.

Prasa gdańska z 7.VII z okazji 40-tej rocznicy urodzin wysokiego komisarza Rostinga zamieszcza artykuły, w których podkreśla jego zasługi, zwłaszcza podczas regulowania ostatnich ostrych sprzeczności między Polską, a Gdańskiem zarówno w Gdańsku jak i w Genewie.

Danziger Neueste Nachrichten stwierdzają, że wśród zagranicznych dyplomatów nikt nie jest tak dobrym znawcą całokształtu spraw polsko-gdańskich jak p. Rosting.

Danziger Volkszeitung przypuszcza, że również i obecne starania dojścia do porozumienia między senatem gdańskim a rządem polskim zawdzięczać należy energicznym wystąpieniom Rostinga. W końcu pismo zaznacza, że koła robotnicze gdańskie odnoszą się do wysokiego komisarza Ligi Narodów ze szczególnem zaufaniem.

Der Danziger Vorposten 7.VII zamieszcza artykuł, podkreślający konieczność zniesienią polskiej wizy tranzytowej w ruchu kolejowym między Gdańskiem a Rzeszą niemiecką celem podniesienia ruchu turystycznego w Gdańsku. Autor artykułu żąda wobec tego dopuszczenia reszty pociągów, kursujących pomiędzy Rzeszą a Gdańskiem, do ruchu niewymagającego polskiej wizy tranzytowej.

POLSKA A NIEMCY.

Ceské Slovo 7.VII pisze, że w ostatnich czasach rozgorzała zacięta walka między portami niemieckiemi a portami polskiemi o transport czechosłowackiego zboża. Dziennik zaznacza, że przez Gdynię idzie

już wszystko drzewo ze Słowaczyzny i Rusi Karpackiej. Niemieckie linje okrętowe starają się pozyskać transporty czeskie, ofiarując nawet ceny niżej własnego kosztu, a więc ze stratą.

Siegodnia 6.VII donosi z Hagi, że rząd niemiecki zwrócił się do Trybunału Haskiego z prośbą o wydanie orzeczenia, zabraniającego rządowi polskiemu stosowanie względem mieszkańców Poznania i Pomorza narodowości niemieckiej ustaw o reformie rolnej aż do chwili roztrzygnięcia spraw, związanych ze stosowaniem tych ustaw, przez instancje międzynarodowe.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PAKT WSCHODNI.

Prasa sowiecka 6.VII w d. c. omawia odgłosy prasy zagranicznej na pakt wschodni.

Prawda 6.VII zamieszcza p. n. „Najważniejszy akt dyplomatyczny ostatnich czasów" komentarze „Gazety Polskiej", „Kurjera Porannego" i „Polski Zbrojnej" na temat paktu. W depeszy z Berlina dziennik podkreśla antysowiecki ton komentarzy prasy niemieckiej.

Politika 6.VII (Belgrad) w koresp. z Sofji pisze, że prasa bułgarska okazuje niezadowolenie z powodu dojścia do skutku konwencji, określającej napastnika, która dla niej stanowi nieprzyjemną niespodziankę. Prasa podnosi, że w Bułgarji do ostatniej chwili nikt nie uważał za możliwe dojście tego układu do skutku. Prasa opozycyjna zarzuca rządowi, że nie udzielił do wiadomości publicznej o projekcie tak doniosłego układu, który doprowadza do tego, że Bułgarja jest teraz zupełnie odosobniona.

Politika 6.VII (Belgrad) podaje wywiad z posłem polskim Güntherem w sprawie paktu wschodniego, który jest przedstawicielem państwa, zainteresowanego w biegu wypadków na wschodzie Europy. Dziennik podreśla ustęp, w którym mowa o tem, iż państwa zachodnie mogą brać wzór z układu wschodniego.

Siegodnia 6.VII zamieszcza w depeszy z Warszawy komentarz „Gazety Polskiej" o znaczeniu paktu wschodniego.

La Tribuna 6.VII, pisząc o formule nieagresji, ustalonej przez Sowiety przy współudziale Polski z wszystkiemi państwami sąsiadującemi, stwierdza, iż umowa ta odarta z wszelkiej nadbudowy dziennikarskiej nie tylko, że nie przeciwstawia się paktowi czterech, ale odpowiada dyrektywom politycznym w stosunku do Rosji, które właśnie faszyzm zapoczątkował w Europie, a na które Duce miał okazję powołać się w swej mowie z dnia 7 czerwca w senacie. W ten sposób i na tym obszarze likwiduje się polityka przeciwnych obozów europejskich większych i mniejszych, którą pakt czterech chciał dokładnie pokonać.

Neue Freie Presse 7.VII w depeszy swego korespondenta z Londynu donosi o podpisaniu przez Litwinowa przed jego wyjazdem do Paryża paktu z Litwą. W związku z tem korespondent podaje ciekawy szczegół, że poseł litewski zjawił się dopiero, gdy Litwinow już siedział w samochodzie aby jechać na stację. Poseł oświadczył, że rząd litewski wyraża gotowość zawarcia takiego samego paktu jak i inne państwa sąsiadujące z Rosją; ponieważ zaś miał przygotowany odnośny dokument, — Litwinow podpisał go natychmiast.

Journal de Genève 6.VII zamieszcza wiadomość z Warszawy o oświadczeniu min. Becka, wobec przedstawicieli prasy, z powodu podpisania przez Polskę wraz z 7-iu innemi państwami protokółu, określającego napastnika. W swem oświadczeniu min. Beck powiedział, że uważa ten układ jako akt polityczny wielkiego znaczenia i szczególnie konstruktywny. Dziennik dodaje od siebie, że takie oświadczenie mogłoby wzbudzić wielkie nadzieje na przyszłość, gdyby można mieć zaufanie do podpisu Sowietów; niestety, jednak tak nie jest.

Prager Presse 7.VII w art. wst. pisze, że podpisanie układu w sprawie określenia napastnika jest dalszym krokiem Małej Ententy w kierunku organizacji i zabezpieczenia pokoju. Układ ten posiada znaczenie dla całej Europy, gdyż przez odprężenie na Wschodzie zostanie zlikwidowane źródło niepokoju i otwarta droga dla usunięcia tego niepokoju w pozostałych częściach Europy. Układ londyński wnosi nowy czynnik w stosunku Rosji i Małej Ententy, co pociągnie za sobą zapewne korzystne następstwa. W każdym razie układ ten stanowi nowy etap w rozwoju stosunków między Sowietami a Europą.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

L'Ere Nouvelle 6.VII w art. wst. (Edwarda Herriot'a), nawiązującym do konferencji londyńskiej, uważa, że pewnego rodzaju nieporozumienie, różniące już od dłuższego czasu Francję ze Stanami Zjednoczonemi, w czasie ostatniej konferencji znacznie się pogłębiło. Wszelkie podkreślanie tej różnicy zdań, wciąganie w konflikt ambicyj narodowych jest niczem innem, jak naruszaniem pokoju światowego. Zadaniem Francji, twierdzi autor, powinno być teraz wystąpienie w roli pojednawcy, ponieważ wszelka działalność międzynarodowa — czy to w dziedzinie ekonomicznej czy poiltycznej — jest w obecnej chwili nie do pomyślenia bez współudziału Ameryki.

Prawda 5.VII w doniesieniu z Londynu pisze, że niemiecka delegacja na konferencji gospodarczej znalazła się w sytuacji godnej pożałowania. Marzenia o wielkomocarstwowej roli Niemiec na konferencji skandalicznie zawiodły. Delegacja niemiecka nie przywiozła ze sobą nic innego jak tylko „śmieszny" plan Hugenberga.

FRANCJA A Z. S. R. R.

Frankfurter Ztg. 7.VII w koresp. z Londynu pisze, że angielskie koła polityczne silną uwagę zwracają na podróż Litwinowa do Paryża, która nastąpiła naskutek osobistego zaproszenia min. Paul-Boncoura. Podkreślają tutaj, że jest to właściwie pierwsza oficjalna wizyta Litwinowa i ma ona wprost demonstracyjny charakter, choć nie mówi się przeciwko komu. Anglicy czynią różne przypuszczenia co do celu tej wizyty. Jedni dowodzą, że chodzi o przystąpienie Francji do konwencji Litwinowa o określeniu napast-

nika, co jednak wydać się musi wątpliwe ze względu na stan rokowań na konferencji rozbrojeniowej w tej sprawie. Inni przypuszczają, że Francja będzie się starała nakłonić Małą Ententę do zawarcia z Rosją paktów nieagresji, gdy zbliżyła się teraz do niej przez podpisanie konwencji Litwinowa.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 6.VII omawia w artykułach wstępnych dziesięciolecie konstytucji ZSRR., podkreślając, że konstytucja ta całkowicie wytrzymała próbę życia i ziściła pokładane w niej nadzieje.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Journal des Débats 7.VII w art. wst. (Pierre Bernus'a) uważa pakt czterech w tej formie, w jakiej został on zawarty, za poważny błąd poiltyczny tak ze strony Anglji jak i Francji. Jest rzeczą widoczną, że Niemcy dążą teraz wszelkiemi siłami do osłabienia Francji, aby łatwiej móc obalić krępujące ich traktaty. Według zapowiedzi Paul - Boncour'a, kwestja rozbrojenia ma być rozważana jeszcze tego lata przez cztery wielkie mocarstwa. Jasnem jest, że Włochy staną wtedy po stronie Niemiec, a Francja znajdzie się osamotniona. To też błędne są obliczenia tych, co widzą w tego rodzaju konferencji możliwość naprawy stosunków włosko - francuskich. Tymczasem Niemcy zupełnie wyraźnie zbroją się w d. c. i również zupełnie otwarcie prowadzą bardzo agresywną politykę w stosunku do Austrji. To też, zdaniem autora, należałoby przed ostatecznem podpisaniem paktu czterech, aby Francja określiła wyraźnie konsekwencje, jakie wyciągnie w razie agresji Austrji ze strony Niemiec.

Le Temps 7.VII w art. wst., nawiązującym do wystąpienia w Izbie Gmin leadera labourzystów, Landsbury'ego, podnosi z satysfakcją zainteresowanie opinji angielskiej sprawą bezpieczeństwa, która to kwestja staje się bardzo doniosłem zagadnieniem wobec ostatnich wystąpień Niemiec hitlerowskich. Powracając do rzekomego najazdu samolotów obcych na Berlin i wynikających stąd pretensyj Niemiec do stworzenia policji lotniczej, dziennik stwierdza stanowczo, że nie pomogą tutaj tego rodzaju tricki, gdyż „uzbrojenie lotnicze Rzeszy pod jakąkolwiekbądź etykietą i formą byłoby faktem bardzo groźnym, wobec którego państwa - sygnatarjusze traktatów nie mogłyby pozostać obojętne". To też debaty w angielskiej Izbie Gmin dowodzą, zdaniem dziennika, że Anglicy nie dadzą się postawić wobec faktu dokonanego.

AUSTRJA A NIEMCY.

La République 6.VII w koresp. z Wiednia pisze o wrażeniu, jakie wywołał w prasie tamtejszej artykuł zamieszczony w półoficjalnej „Berliner aussenpolitische Korrespondenz", proponujący Austrji zgodną współpracę z niemiecką partją nacjonal-socjalistyczną. Prasa wiedeńska odnosi się dosyć sceptycznie do propozycji niemieckiej, poczytując ją za pewnego rodzaju manewr, gdyż została ona uczyniona zbyt późno, aby zostać przyjętą. Kanclerz Dollfuss również odnosi się do tej propozycji z dużą rezerwą, czekając zresztą na oficjalne potwierdzenie jej przez rząd niemiecki.

Le Quotidien 6.VII w artykule Wiktora Samarest'a, nawiązującym do artykułu zamieszczonego w „Berliner aussenpolitische Korrenspondenz" przytacza wiadomość ag. „Sud-Est", jakoby Dollfuss skłonny był do współdziałania z nacjonal-socjalistami pod warunkiem, aby ci uznali niepodległość Austrji. Zdaniem autora, artykuł ten jest to jeden jeszcze manewr niemiecki, zmierzający do naruszenia niepodległości Austrji drogą podstępu, lub conajmniej odsunięcia jej od pewnych układów ekonomicznych z państwami naddunajskiemi.

NIEMCY A WATYKAN.

Journal des Débats 7.VII w art. wst., poruszającym konkordat niemiecko-watykański, pisze: Podpisanie tego konkordatu będzie oznaczało zgodę Watykanu na nową politykę, stawiającą socjalizm nacjonalistyczny ponad wszystkiem, nawet ponad chrystjanizmem. Dziennik uważa, iż przez zawarcie takiego układu, Watykan stawia Austrję wobec nowych niebezpieczeństw ze strony Niemiec, które będą jego konieczną konsekwencją.

NIEMCY A LITWA.

Völkischer Beobachter 7.VII w art. p. n. „Memel bleibt deutsch!" przypomina, że Kłajpedę założyli Niemcy w 1925 r., która razem z Rygą, Rewlem i Libawą stanowi pomnik kultury niemieckiej na Wschodzie. Dalej autor wskazuje, że dla państwa rosyjskiego żywioł niemiecki położył wielkie zasługi, dostarczając licznych dzielnych oficerów i urzędników. Jednak Litwa nie tylko nie chce korzystać z usług Niemców, lecz wydaje coraz nowe ograniczenia, tak iż autonomja Kłajpedy ulega coraz większym ograniczeniom. Żywioł niemiecki jednak nie pozwoli się wytępić a macierz niemiecka zawsze poprze jego poczynania. Nowe Niemcy patrzą z dumą na rodaków swoich, trzymających straż na Wschodzie.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI BANKÓW EMISYJNYCH.

L'Echo de Paris 7.VII w notatce o zwołaniu konferencji przedstawicieli banków emisyjnych do Paryża podkreśla doniosłe znaczenie, jakie dla współpracy państw utrzymujących parytet złota będzie miała ta konferencja.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.